

*Ks. Norbert Podhorecki (Przemyśl)*

**Premisla Christiana**  
(2012/2013) t. 15, s. 201-226

## **SOBÓR WATYKAŃSKI II (1962 -1965).**

### **Wydarzenie – znaczenie – wyzwanie**

W tym roku (2012) obchodzimy 50 rocznicę rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II (11.10.1962 – 8.12.1965). Ubiegłe pięćdziesiąt lat to okres, w którym zdążyły wyrosnąć już dwa pokolenia chrześcijan, dla których ten Sobór jest przede wszystkim wydarzeniem historycznym. Już niewielu jest naocznych świadków wydarzeń „cudownej wiosny Kościoła” jak nazywał Sobór Ojciec Święty Jan Paweł II, używając także określenia „seminarium Ducha Świętego”<sup>1</sup>.

Poniższa refleksja dotycząca Soboru Watykańskiego II stawia sobie za zadanie przeanalizować to doniosłe wydarzenie według schematu ujętego w tytule. Chodzi mianowicie o skrótowy opis samego *Vaticanum Secundum*, następnie odniesienie się do jego niewątpliwie epokowego znaczenia dla ludzi wierzących w Chrystusa na całym świecie i podsumowanie refleksją dotyczącą stałego wyzwania, jakim pozostaje wciąż myśl soborowa dla całego Kościoła, jego urzędu i charyzmatów, pasterzy i całego ludu Bożego. To wyzwanie zostanie zaprezentowane zasadniczo przez odniesienie się do wydarzenia, jakim było opublikowanie w 1966 roku Katechizmu Holenderskiego. W tekście zaprezentujemy także ogólną hermeneutykę Soboru, jak też treść czterech jego najważniejszych dokumentów – Konstytucji soborowych.

Każda rocznica Soboru Watykańskiego II jest dobrą okazją do wyrażania wdzięczności Duchowi Świętemu za ten dar dla Kościoła w coraz bardziej komplikującej się rzeczywistości społecznej. Jest także okazją do refleksji nad ogromnym dorobkiem Soboru i sytuacją w Kościele, za który jesteśmy odpowiedzialni.

„Nie wystarczy jednego pokolenia, żeby zrozumieć bogactwa zawarte w soborowych dokumentach. Trzeba na to wielu pokoleń, a może wszystkich aż do końca”<sup>2</sup> – pisał Jean Guitton<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 124.

<sup>2</sup> J. GUITTON, *Dialogi z Pawłem VI*, tłum. L. RUTOWSKA, Poznań 1969, s. 245.

<sup>3</sup> Francuski filozof i teolog katolicki. Uczeń Bergsona. Był pierwszym audytorem świeckim biorącym, z upoważnienia papieża, udział w obradach Soboru Watykańskiego II.

Podobną myśl wyraził papież Jan Paweł II w swoim *Testamencie*: „Jestem przekonany, że długo jeszcze dane będzie nowym pokoleniom czerpać z bogactw, jakimi ten Sobór w XX wieku nas obdarował”<sup>4</sup>.

Dobrze zatem, że pytania o właściwą interpretację i wdrażanie nauczania soborowego powracają przy okazji kolejnych rocznic<sup>5</sup>.

## 1. Sobór Watykański II – wydarzenie

Zwołany przez papieża Jana XXIII, a kontynuowany przez jego następcę Pawła VI, Sobór Watykański II zgromadził niemal 2800 biskupów z całego świata, wśród nich ponad 60 Polaków. Udział w nim wzięli m.in. kard. Stefan Wyszyński i abp Karol Wojtyła.

Do udziału w pracach Soboru zaproszono ogółem 3070 biskupów – kurialnych, diecezjalnych i pomocniczych (tytularnych) i wyższych przełożonych zakonów męskich, ale łączna liczba uczestników wszystkich sesji *Vaticanum Secundum* jest trudna do dokładnego ustalenia, gdyż różne źródła podają różne dane: od 2778 po 2860. Można jednak, bez obawy popełnienia większego błędu, przyjąć, że było ich ok. 2, 8 tys., z tym, że jednorazowo w obradach brało udział od około 2, 2 do 2, 5 tys. ojców soborowych. Wśród uczestników było 80 kardynałów, 7 patriarchów (w większości ze Wschodu), prawie 2, 6 tys. arcybiskupów i biskupów diecezjalnych i pomocniczych (tytularnych) oraz 97 przełożonych generalnych zakonów męskich.

Sobór ogłosił 16 dokumentów: 4 konstytucje, 9 dekretów i 3 deklaracje. Są to dokumenty o charakterze zarówno dogmatycznym jak i duszpasterskim. Ich celem było nie tylko zdefiniowanie nauki Kościoła katolickiego, lecz także dostosowanie go do zmieniających się w zawrotnym tempie wymagań czasów współczesnych, co wyrażało włoskie hasło *aggiornamento* (uwspółcześnienie)<sup>6</sup>.

### 1. 1. Ramowe kalendarium 1959

14 VI – Papież Jan XXIII po raz pierwszy używa słowa *aggiornamento*, czyli „uwspółcześnienie, aktualizacja”, ale także „otwarcie się” Kościoła na sprawy współczesnego świata, na określenie głównego zadania, postawionego przed przyszłym Soborem;

---

<sup>4</sup> *Totus Tuus. Testament Ojca Świętego Jana Pawła II*, Warszawa 2005, s. 9.

<sup>5</sup> T. BORUTKA, *Wkład Jana Pawła II w soborowe rozumienie apostołstwa świętych. 50. rocznica rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II*, [online] <http://www.ak.org.pl/grafika/12/kiak/14/t.borutka.pdf> [dostęp 8.12.2012].

<sup>6</sup> Por. Z. NOSSOWSKI, *Sobór Watykański po 40 latach*, Wiadomości KAI, 13 października 2002, s. 13.

29 VI – ukazuje się pierwsza encyklika Jana XXIII *Ad Petri Cathedram*, w której wymienia on cele Soboru: „Przyczynianie się do wzrostu wiary katolickiej, odnowy obyczajów ludów chrześcijańskich i przystosowanie prawnych reguł Kościoła do potrzeb i wymogów naszych czasów. Wspaniały pokaz prawdy, jedności i miłości! Pokaz, który, jak ufamy, będzie słodkim zaproszeniem także dla tych, którzy oddzielili się od Stolca Apostolskiego, aby szukali i dochodzili do tej jedności, o którą Jezus Chrystus modlił się tak gorąco do swego Ojca niebieskiego”.

### 1961

25 XII – Konstytucją apostolską *Humanae salutis* Ojciec Święty ostatecznie „zapowiada i zwołuje” Sobór, dopuszczając jednocześnie do udziału w nim także biskupów-sufraganów (pomocniczych). Papież oznajmia ponadto, że jako obserwatorzy wezmą w nim udział niekatolicy.

### 1962

11 X (czwartek) – uroczyste otwarcie Soboru Watykańskiego II.

### 1963

3 VI – o godz. 19.09 Papież umiera w swym apartamencie w Pałacu Apostolskim. Sobór zostaje zawieszony do czasu wyboru nowego Następcy św. Piotra.

21 VI – Arcybiskup Mediolanu kard. Giovanni Battista Montini zostaje wybrany nowym Papieżem, przyjmując imię Paweł VI.

### 1965

3 IX – Pierwsze poważne ostrzeżenie dotyczące niewłaściwego rozumienia przesłania soborowego. W encyklice *Mysterium fidei* Paweł VI ostrzega przed zbyt pochopnymi wnioskami teologicznymi nt. reformy liturgii, jakie pojawiły się zwłaszcza w Kościele holenderskim.

8 XII – uroczyste zamknięcie IV sesji i zakończenie Soboru Watykańskiego II.

### Cztery sesje Soboru:

11 X – 8 XII 1962

29 IX – 4 XII 1963

14 IX – 21 XI 1964

14 IX – 8 XII 1965

### 1. 2. Dokumenty soborowe:

#### Konstytucje:

Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium* (ogłoszona 4 grudnia 1963)

Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (ogłoszona 21 listopada 1964)

Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum* (ogłoszona 18 listopada 1965)

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (ogłoszona 7 grudnia 1965)

### **Dekrety:**

Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica*

Dekret o Kościołach wschodnich katolickich *Orientalium ecclesiarum*

Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*

Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus dominus*

Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*

Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*

Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*

Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*

Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*

### **Deklaracje:**

Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*

Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*

Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*

## **2. Ogólna hermeneutyka Soboru**

### **2.1. *Ecclesia ad intra – Ecclesia ad extra***

Podążając za myślą Jana Pawła II (ówczesnego abpa krakowskiego Karola Wojtyły)<sup>7</sup>, możemy jako klucz hermeneutyczny do uporządkowania wszystkich bez mała dokumentów *Vaticanum II* wedle ich meritum, przyjąć znane i często przytaczane rozróżnienie, które zostało sformułowane przez kard. Leo Joseph Suenensa: *Ecclesia ad intra – Ecclesia ad extra*<sup>8</sup>. Jako główne zadanie Soboru pojmowano próbę odpowiedzi na pytanie co Kościół mówi o samym sobie (*Ecclesia, quid dicit de teipsa?*), po wtóre zaś na szereg pytań, które stawia sobie współczesna ludzkość, a stawiając je sobie, stawia zarazem Kościołowi.

Sobór od początku był pomyślany jako eklezjologiczny, w szerokim znaczeniu tego terminu, a zatem otwarty na wszystkie sprawy współczesnego świata. Należy w tym kontekście wspomnieć o mocnym pragnieniu ekumenicznym Soboru. W jego założeniach tkwiła bowiem idea

---

<sup>7</sup> Który podczas obrad Soboru znalazł się w zespole przygotowującym tzw. Schemat XIII, późniejszą Konstytucję pastoralną *Gaudium et spes*; por. JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 124.

<sup>8</sup> Por. K. WOJTYŁA, *Wstęp ogólny*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 12.

ekumeniczna. Była to z początku idea o znaczeniu węższym, tj. jako odniesienie do odłączonych braci-chrześcijan. Ona to jednak w trakcie obrad soborowych uległa wyraźnemu poszerzeniu przez stosunek do religii niechrześcijańskich oraz do całego „świata”, czyli do całej ludzkości z uwzględnieniem również wszystkich niewierzących i zdeklarowanych ateistów<sup>9</sup>. Kardynał Karol Wojtyła (data redakcji tekstu: 1967) pisze dalej: „Formuła *Ecclesia ad intra – Ecclesia ad extra* odpowiada temu właśnie ustosunkowaniu, jakie w życiu współczesnego Kościoła wyraża się z jednej strony w skupieniu na swej własnej istocie, z drugiej strony zaś poszerzeniu i otwarciu. W poszerzeniu takim i otwarciu Kościół, chociaż wychodzi «na zewnątrz» siebie, to przecież nie odchodzi od swej własnej istoty. Wstępuje bowiem w wielkie dzieła Boże, nie tylko w dzieło stworzenia, ale także w dzieło Odkupienia w jego pełnym zasięgu. Wiadomo, że odkupieni zostali wszyscy ludzie, jeżeli zaś wszyscy ludzie, zatem i «świat» we wszystkich zmieniających się swoich postaciach – w szczególności «świat współczesny». Pełna spójność z dziełem Odkupienia urzeczywistnia się w obu tych aspektach *ad intra* i *ad extra*. W nich obu Kościół odnajduje pełnię swoich założeń i swego posłannictwa”<sup>10</sup>. W ten sposób całe właściwie działanie duszpasterskie Kościoła sprowadza się do tych dwóch elementów: do dojrzałej świadomości Kościoła (dla ludzi wierzących jest to niejako forma samoświadomości) oraz do płynącej stąd umiejętności prowadzenia dialogu – nie tylko na polu naukowym, teologicznym, światopoglądowym, czy społecznym – ale autentycznego dialogu zbawienia, do którego Kościół jest w swej najgłębszej istocie powołany<sup>11</sup>.

## 2.2. Dokument końcowy II Nadzwyczajnego Synodu Biskupów

W roku 1985 zwołano II Nadzwyczajny Synod Biskupów, w celu oceny wydarzenia *Vaticanum II* i jego oddziaływania na Kościół. Efektem obrad Synodu stał się dokument: *Ecclesia sub verbo Dei mysteria Christi celebrans pro salute mundi*, z 7 XII 1985 r. („Kościół kierowany przez słowo Boże, celebrowa misteria Chrystusa dla zbawienia świata”). Jest to wyraźne odniesienie i podsumowanie orędzia czterech wielkich Konstytucji soborowych: *Lumen gentium*, *Dei verbum*, *Sacrosanctum concilium*, *Gaudium et spes*.

---

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 13.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> N. PODHORECKI, *Radość i nadzieja czyli Kościół we współczesnym świecie w świetle Konstytucji „Gaudium et spes” Soboru Watykańskiego II*, „Resovia Sacra” 13 (2006) s. 79 – 105.

### 2.3. Soborowe innowacje

Zasadnicza nowość tego Soboru polegała na tym, że o ile poprzednie, a szczególnie pierwsze Sobory powszechne koncentrowały się wokół dogmatów o Chrystusie i Trójcy Świętej (co było związane z toczonymi wówczas kontrowersjami doktrynalnymi), o tyle Sobór Watykański II był zorientowany na duszpasterski konkret, na wewnętrzną odnowę całego Kościoła. Był pierwszą, zakrojoną na tak szeroką skalę refleksją Kościoła o sobie samym. Postanowienia Soboru nie wzięły się znikąd. W ciągu poprzedzającego *Vaticanum II* półwiecza przygotowały je ruchy: biblijny, liturgiczny, ekumeniczny.

Sobór uroczyście potwierdził niektóre elementy zwyczajnego nauczania papieży ostatnich dziesięcioleci lub włączył do magisterium Kościoła postulaty teologów, np. przyłączenie się Kościoła katolickiego do ruchu ekumenicznego, wprowadzenie języków narodowych do liturgii, przyznanie większego znaczenia Pismu Świętemu w liturgii i życiu Kościoła itp. Niektóre z tych posunięć *Vaticanum II* były wręcz – spóźnioną o cztery stulecia – realizacją żądań Reformacji. W soborowym nauczaniu znalazły się też i takie elementy, które zostały ponownie odkryte po wiekach zapomnienia, gdyż znane były już w początkach chrześcijaństwa, np. kolegialność, diakonat stały, koncelebra w Kościele łacińskim, Komunia św. pod dwiema postaciami dla wszystkich.

Niektóre jednak postanowienia Soboru oznaczały zupełną zmianę w nauczaniu Kościoła katolickiego, np. przyznanie prawa do wolności religijnej wszystkim (a nie, jak dotychczas, tylko katolikom) i uznanie pozytywnych elementów w innych wyznaniach chrześcijańskich, a nawet w religiach niechrześcijańskich.

## 3. Ogólna charakterystyka czterech wielkich Konstytucji Soboru Watykańskiego II

### 3.1. Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium* (4 grudnia 1963)

Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, uchwalona 4 grudnia 1963, uznawana jest za najlepiej przygotowany i pierwszy uchwalony dokument *Vaticanum II*. Zdaniem ks. Stanisława Czerwika, Konstytucja jest „pierwszym w dziejach Kościoła dokumentem Soboru powszechnego, zawierającym całościową teologiczną wizję liturgii”<sup>12</sup>.

Podkreśliła ona obecność Chrystusa w Kościele nie tylko w ofierze Mszy św. i sprawującym ją kapłanie, ale także w innych przejawach życia

---

<sup>12</sup> S. CZERWIK, *Wprowadzenie do Konstytucji o liturgii świętej*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 31.



Kościół, jak: sakramenty, czytanie Pisma Świętego, odmawianie Liturgii Godzin, modlitwa i śpiewanie psalmów (KL 7).

Liturgia rozumiana jako źródło, a zarazem szczyt życia Kościoła (10), została uznana za działanie całego Kościoła – ludu kapłańskiego, a nie tylko samych duchownych. Zalecając nowe opracowanie ksiąg liturgicznych, ojcowie Soboru postanowili, że muszą one przewidywać uczestnictwo świeckich w liturgii (31). Celem odnowy liturgii jest bowiem pełny, świadomy i czynny w niej udział wszystkich wiernych (14). Konstytucja dopuściła świeckich do pełnienia funkcji liturgicznych, m.in. przez uznanie, że „ministranci, lektorzy, komentatorzy i członkowie chóru również spełniają prawdziwą funkcję liturgiczną” (29). Postanowiła też, że należy tak uporzędować „nabożeństwa chrześcijańskiego ludu”, aby prowadziły do liturgii, która „znacznie je przewyższa” (13).

Zachowując używanie języka łacińskiego w liturgii Mszy św. w obrządku rzymskim (36), dopuściła używanie w „czytaniach i pouczeniach, w niektórych modlitwach i śpiewach” języków ojczystych, ze względu na pożytek wiernych (40). Dotyczyło to także udzielania sakramentów i sakramentaliów (63). Jednak wierni powinni umieć „wspólnie odmawiać lub śpiewać także w języku łacińskim stałe części Mszy św. dla nich przeznaczone” (54). Wykaz części Mszy św., w których można użyć języka narodowego znalazł się w opublikowanej przez watykańskie dykasterie w 1964 r. pierwszej instrukcji o należytych wprowadzeniach Konstytucji o liturgii świętej. Druga instrukcja z 1967 r. zezwalała już na pominięcie łaciny podczas całej Mszy św.

Konstytucja zalecała adaptację obrządku rzymskiego do umysłowości i tradycji różnych ludów i narodów, gdyż „Kościół nie chce narzucać sztywnych, jednolitych form, nawet w liturgii” (37).

Nakazała zarazem uproszczenie obrzędów Mszy św., opuszczenie powtórzeń, przywrócenie zatraconych w ciągu wieków elementów pierwotnej tradycji (50), wprowadzenie dłuższych, bardziej urozmaiconych i lepiej dobranych czytań z Pisma Świętego, a także głoszenie kazania podczas liturgii (35, 50). Przywróciła modlitwę wiernych w czasie Mszy św. (53), udzielanie Komunii św. pod dwiema postaciami wiernym świeckim (55), rozszerzyła możliwość koncelebracji (57), przywróciła katechumenat dla dorosłych (64), zaleciła nazywanie „ostatniego namaszczenia” namaszczeniem chorych (73), opracowanie nowych obrzędów sakramentów, sakramentaliów, pogrzebu oraz konsekracji dziewic (63-82), a także reformę Liturgii Godzin, tak, aby odpowiadała ona porom dnia i współczesnym warunkom życia (88).

Sobór w Konstytucji *Sacrosanctum concilium* zarządził, aby obchody ku czci świętych nie miały wyższej rangi niż święta Pańskie, „których treścią są misteria zbawienia”. Dlatego na cały Kościół należy rozciągnąć

„tylko te, które upamiętniają świętych o prawdziwie powszechnym znaczeniu” (111).

Konstytucja o liturgii potwierdziła ponadto charakter śpiewu gregoriańskiego jako „własnego śpiewu liturgii rzymskiej”, lecz nie wykluczyła korzystania z „innych gatunków muzyki kościelnej”, o ile odpowiadają „duchowi sprawowanej liturgii” (116). Wbrew obiegowej opinii, w *Sacrosanctum concilium* nie ma zapisów o odprawianiu Mszy św. twarzą do ludu, o odsunięciu ołtarza od ściany prezbiterium, o przeniesieniu Najświętszego Sakramentu z ołtarza głównego do bocznej kaplicy itp. Te i inne zmiany zostały wprowadzone przez papieża Pawła VI, który wykonując soborowe polecenie odnowy liturgii, wydał w 1969 r. nowy Mszał i objaśniające go „Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego”.

### **3.2. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (21 listopada 1964)**

Wprawdzie wszystkie dokumenty Soboru Watykańskiego II mówią o Kościele, ale konstytucja *Lumen gentium* zajmuje wśród nich miejsce szczególne. Inne teksty soborowe bądź od niej wychodzą, bądź do niej nawiązują, bądź wreszcie do niej wracają, jak pielgrzym po odbyciu długiej drogi. Mówi ona o Kościele samym w sobie oraz o jego stosunku do chrześcijańskich wyznań niekatolickich, wielkich religii monoteistycznych i do całego świata, a więc uwzględnia całą problematykę Soboru.

Eklezjologia Soboru Watykańskiego II manifestująca się w pełni w Konstytucji *Lumen gentium* jest wielką eklezjologią; przez dopuszczenie do głosu prawd żywych w starożytności, a potem częściowo lub całkowicie zapomnianych; przez ukazanie równowagi między pierwiastkami eklezjalnymi pojmowanymi często biegunowo; przez pozytywny wykład, ukazujący piękno Chrystusowej Ewangelii, daleki od potępienia kogokolwiek; przez wytyczenie dróg, którymi w przyszłości winna iść nauka o Kościele.

W Konstytucji *Lumen gentium* dochodzi do głosu wielka Tradycja Kościoła i milczą małe tradycje, które jako wytwory ludzkie pojawiały się w określonym czasie i potem jako przestarzałe zanikały.

Na naukę *Lumen gentium* wpłynęły zwłaszcza dwa sobory: Trydencki (1545-1563) i Watykański I (1869-1870). Pierwszy z nich nie wydał żadnego dekretu doktrynalnego o Kościele, przeprowadził natomiast reformę Kościoła, która przez kilka wieków zachowała trwałość i żywotność. Reforma ta przede wszystkim wzmocniła instytucjonalność i rzymskość Kościoła. Drugi (niedokończony) podkreślił prymat Biskupa Rzymu i jego nieomylność w sprawach wiary i moralności.

Pius XII wydał w 1943 r. encyklikę *Mistici Corporis* (o Mistycznym Ciele Chrystusa), całkowicie poświęconą Kościołowi. Był to dokument tak ważki i nowy w stosunku do dotychczasowej eklezjologii, że przez wiele lat



większość teologów zajmowała się jego komentowaniem. Wpłynął on niewątpliwie znacząco na *Lumen gentium*, jak także oryginalne prace teologów z tego okresu. Byli to H. de Lubac, J. Danielou, Y. Congar, K. Rahner, J. Ratzinger i inni. W efekcie *Lumen gentium* zawiera najbardziej obszerną, wyważoną i całościową naukę o Kościele. Łączy ona to, co dotąd było zwykle rozdzielone: hierarchię i świeckich, urząd i charyzmat, *sacrum* i *profanum*, instytucjonalność i nadprzyrodzone życie, świat i Kościół, doczesność i wieczność.

Naukę o Kościele Sobór rozpoczął od słowa *mysterium* (**rozdział pierwszy** Konstytucji: „Misterium Kościoła”). Termin ten w języku polskim tłumaczy się najczęściej przez „tajemnicę”, tj. to, co jest znane tylko jednostce lub kilku osobom, a pozostaje nieznanne szerszemu ogółowi. Tajemnica dotyczy poznania. Grecki natomiast termin *mysterion* i jego łaciński odpowiednik *mysterium*, tak jak nim posługują się św. Paweł i Ojcowie Kościoła, wskazuje na sposób udzielania się Boga ludziom w historii. Świat, jako scena tych wydarzeń, jest jednocześnie zasłoną i ekranem Boga. Jest to zawsze Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty. Wcielenie i krzyż są największym przybliżeniem się Boga do ludzi, a Kościół – znakiem i narzędziem tej bliskości. Sobór zaraz na początku użył tu słowa *sacramentum*, występującego w kościelnym języku łacińskim zamiennie z *mysterium*. I to też jest odkrywcze. *Mysterion* i *sacramentum* w nauce soborowej wyszły z dotychczasowych swoich ciasnych ram i zaczęły określać to, co stanowi istotę Kościoła.

Przez wiele lat usiłowano stworzyć definicję Kościoła. Sobór zrezygnował z tego. W miejsce definicji dał opis. Ukazał Kościół jako rzeczywistość złożoną (*realitas complexa*), „w której zrasta się pierwiastek ludzki i Boski (i) na zasadzie bliskiej analogii upodabnia się ona do misterium Słowa Wcielonego” (KK 8).

Chrystus – w wizji soborowej – jest założycielem i głową Kościoła, jego drogą, modelem i celem ostatecznym. Misterium i sakrament wydały się Ojcom Soboru najlepszymi terminami na ujęcie tej rzeczywistości. Chrystus jest źródłem wszelkiej sakramentalności, Kościół podstawowym jej przejawem, a sakramenty – siedmioraką realizacją sakramentalności Chrystusa i Kościoła. Jest to misterium Kościoła w jego założeniu, urzeczywistnieniu się i w celu ostatecznym.

**Drugi rozdział** Konstytucji nosi tytuł: *De populo Dei*. W Nowym Testamencie „Lud Boży” jest nazwą Kościoła, obok słów *ecclesia* i „Ciało Chrystusa”. Kościół jest nowym Ludem Bożym – dziedzicem powołania, wybrania, przywilejów i obowiązków ludu Starego Testamentu. Takim widziano go przez całą starożytność. Potem jednak na plan pierwszy wyszła *ecclesia*, a pojęcia „Lud Boży” z powrotem zaczęto używać na określenie ludu Starego Testamentu. Sobór pozwolił na nowo mówić temu określeniu.

Wielu chrześcijan na Zachodzie utożsamiało „lud” ze świeckimi i zaczęto czynić przegrupowania na rzecz świeckich kosztem duchownych, co oczywiście przyniosło opłakane skutki. Było to niezrozumienie nauki soborowej, w której Lud Boży oznacza wszystkich zjednoczonych z Chrystusem (duchownych, wiernych świeckich i osoby konsekrowane), uczestniczących, każdy na swój sposób, w Jego godności kapłańskiej, prorockiej i królewskiej, różniących się między sobą i zjednoczonych zarazem, wędrujących przez ziemię celem osiągnięcia pełni królestwa Bożego. Lud ten, „pozostając ciągle jednym i jedynym, powinien się rozszerzać na cały świat i przez wszystkie wieki, aby spełnił się zamiar woli Boga” (13).

**Rozdział trzeci**, zatytułowany: „O hierarchicznym ustroju Kościoła, a w szczególności o episkopacie”, można uważać za najbardziej zachowawczy. Podtrzymuje on bowiem w całości naukę Soboru Watykańskiego I. Jest natomiast prekursorski w stosunku do praktyki, jaka istniała w Kościele katolickim po tamtym Soborze, kiedy to biskupów traktowano niemal jak wikariuszy dykasterii rzymskich. Sobór Watykański II stwierdził, że biskupi z ustanowienia Bożego są następcami Apostołów (20), przez święcenia biskupie otrzymują pełnię sakramentu kapłaństwa, funkcję uświęcania, nauczania i kierowania w hierarchicznej wspólnoty z głową kolegium biskupiego i z jego członkami (21).

Kolegium biskupów z papieżem jest następcą Kolegium Apostołów z Piotrem. Prymat papieża nie zwalnia z odpowiedzialności poszczególnych biskupów ani nie wchłania ich zadań, kolegialność nie przytłacza tego, co indywidualne. Biskup, wchodząc do kolegium biskupiego, wnosi do niego swoje osobiste dary i korzysta z dobra wspólnego, troszczy się o powierzona sobie wspólnotę i ma na uwadze dobro całego Kościoła. Pozostaje w łączności nie tylko z papieżem i braćmi w episkopacie, lecz także z prezbiterami, diakonami, zakonnikami i wiernymi świeckimi. Jego rządy najlepiej realizują się w służbie.

**Rozdział czwarty** nosi tytuł: „Katolicy świeccy” i jako dotyczący obecności i miejsca wiernych świeckich w Kościele nabrał po Soborze szczególnego rozgłosu. Posiada on wiele odniesień do innych dokumentów soborowych i innych rozdziałów *Lumen gentium*. Sobór nadał temu zagadnieniu większe niż dotąd znaczenie: „Pewne rzeczy w sposób szczególny dotyczą świeckich – mężczyzn i kobiet – z racji ich stanu i posłannictwa. Te właśnie problemy ze względu na szczególne okoliczności naszych czasów tym bardziej należy rozważyć od podstaw” (30).

Wierny świecki w Kościele nie jest laikiem, który na niczym się nie zna i może być tylko biernym członkiem Kościoła. Jako ochrzczony i bierzmowany jest on członkiem Ciała Chrystusa i Ludu Bożego, uczestnikiem kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego, sprawującym właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele

i w świecie (31), podmiotem kultu (11) i nadprzyrodzonego zmysłu wiary (12).

Aktywność wiernych świeckich w Kościele, według nauki soborowej, nie eliminuje aktywności innych grup, nie burzy hierarchii i nie prowadzi do zeświecczenia. Jest ona wtedy właściwie realizowana, gdy przyczynia się do wzrostu Kościoła jako Ciała i Oblubienicy Chrystusa.

W **rozdziale piątym** o „Powszechnym powołaniu do świętości w Kościele”, Sobór ukazał ścisły związek świętości z powszechnością Kościoła. Kościół jest święty, chociaż w swoich szeregach posiada grzeszników, i zarazem jest powszechny, tzn. chce objąć zbawieniem całego człowieka i wszystkich ludzi. Świętość i zbawienie są w tym przypadku synonimami. Osiąga się ten stan przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Gdzie jest zbawienie, tam jest Kościół, a gdzie jest Kościół, tam otwiera się przed ludźmi możliwość uświęcenia.

Powszechne powołanie do świętości oznacza, że każdy może ją osiągnąć. Każdy wiek, stan i zawód mogą być drogą do uświęcenia; nie zawsze o tym pamiętano. Wiązano często świętość ze strojem, miejscem lub innymi nieistotnymi akcesoriami. Nauka Soboru w tej dziedzinie nacechowana jest prawdziwym uniwersalizmem zbudowanym na fundamencie Chrystusowego humanizmu.

**Rozdział szósty**, zatytułowany: „Zakonnicy”, traktuje o osobach w Kościele żyjących według tzw. „rad ewangelicznych”. Treściowo znakomicie porządkuje on problematykę pod względem eklesjalnym. Przede wszystkim przypomina, że rady ewangeliczne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa „są darem Bożym, który Kościół otrzymał od swego Pana i z Jego łaski ustawicznie zachowuje”, a ci, którzy zobowiązują się ślubem do ich przestrzegania, stanowią w Kościele odrębny stan, do którego Bóg powołuje świeckich i duchownych, „aby korzystali w życiu Kościoła ze szczególnego daru i byli, każdy na swój sposób, pomocni w jego zbawczym posłannictwie” (43). Stan zakonny ma na celu całkowite przyłgnięcie do Chrystusa w codziennym życiu.

**Rozdział siódmy**, noszący tytuł: „Eschatologiczny charakter Kościoła pielgrzymującego i jego jedność z Kościołem w niebie”, powinien być właściwie ostatni, bo zwieńcza całą naukę Konstytucji. Nie zajął tego miejsca ze względów formalnych, taki jest w warstwie merytorycznej. Nauka soborowa na ten temat odcina się od dotychczasowego traktatu o rzeczach ostatecznych i od apokaliptyki ciekawie zaglądającej za kurtynę czasu i przestrzeni. Stara się ona być prawdziwie eschatologią w sensie widzenia terażniejszości w świetle realizującej się w niej przyszłości. Sobór wiąże *eschaton* Kościoła z Chrystusem i stwierdza, że z Nim „przyszedł do nas kres wieków, już zostało ustanowione nieodwołalnie odnowienie świata i w pewien rzeczywisty sposób jest ono antycypowane w doczesności” (48).

Eschatologię Soboru można streścić w słowach: „już i jeszcze nie” (Oscar Cullmann 1902-1999). Nie wyczerpuje ona wszystkich zagadnień z nią związanych, pokazuje natomiast sposób ich widzenia. To, co dotyczy ostatecznej przyszłości, prawda objawiona przekazuje bardziej językiem obietnicy niż informacji. Obietnica staje się w pełni informacją po jej zrealizowaniu. Ważne jest, by Kościoła na ziemi nie oddzielać od Kościoła w czyśćcu i w niebie. Dopiero bowiem w tych wzajemnych związkach ukazuje się on jako powszechna *communio sanctorum*.

**Rozdział ósmy**, nazwany: „Błogosławiona Maryja Dziewica, Boża Rodzicielka, w misterium Chrystusa i Kościoła”, był początkowo odrębnym schematem, a potem został dołączony do Konstytucji. Sobór w ten sposób przerwał długotrwałą dyskusję o tym, gdzie znajduje się Maryja: po stronie Boga czy po stronie ludzi?

Sobór zwrócił uwagę na rolę Maryi w ekonomii zbawienia i w Kościele. Dostrzegł Jej szczególną godność, jako Bogurodzicy, ale nigdzie nie przypisał Jej cech boskich. Widzi Ją po stronie ludzi, chociaż jako osobę szczególnie umiłowaną przez Boga i wybraną na Matkę Jego Syna. Jest Ona najbliżej nas i najbliżej Chrystusa, jest członkiem Kościoła, wzorem, znakiem niezawodnej nadziei i pociechy. Konstytucja nie zawiera jednak tytułu „Matka Kościoła”. Nadał go Maryi Paweł VI na zakończenie III sesji Soboru. On też wydał piękną i głęboką w treści Adhortację apostolską *Marialis cultus*, porządkującą kult maryjny w Kościele. Maryja poprzez Kościół towarzyszy jego pielgrzymującym członkom i czeka na nich w niebie, jako najlepsza Matka<sup>13</sup>.

### **3.3. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum* (18 listopada 1965)**

Zaangażowanie biskupów – uczestników Soboru – w przywrócenie Biblii należnego jej miejsca jest również widoczne w dwóch innych zasadniczych dokumentach: Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* oraz Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*.

Konstytucja *Lumen gentium* na początku określa Kościół jako misterium Boga działającego w świecie przez Ducha Świętego, a nie jako instytucję o określonej strukturze hierarchicznej. Następnie przedstawia podstawową definicję Kościoła jako „Ludu Bożego”, a nie hierarchii, złożonej z papieża, biskupów i kapłanów. Jest to bardzo istotne, gdyż oba te określenia zaczerpnięte są bezpośrednio z Pisma Świętego, a także odzwierciedlają pragnienie Ojców Soboru, aby każdy członek Kościoła otworzył się na Boga i ofiarowane przez Niego życie według Ducha.

---

<sup>13</sup> Por. E. OZOROWSKI, *Wprowadzenie do Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 99-103.

Z kolei konstytucja *Sacrosanctum concilium* dowartościowała Stary Testament, czyniąc go integralną częścią czytań Mszy świętych niedzielnych i w dni powszednie oraz zaleciła głoszenie homilii opartych na tekstach czytań. Ojcowie Soboru podkreślili również wzajemną relację pomiędzy „stołem słowa” a „stołem eucharystycznym”. Mówiąc inaczej, liturgia słowa, z czytaniem i homilią, jest tak ściśle związana z liturgią eucharystyczną, „że stanowią jeden akt kultu” (KL 56), w którego obydwu częściach Jezus działa z tą samą mocą.

W 1943 roku papież Pius XII wydał encyklikę *Divino afflante Spiritu*, poświęconą rozwojowi katolickich badań nad Biblią. W dokumencie tym Pius XII uchylił restrykcje ciążące nad biblistami katolickimi od niemal osiemdziesięciu lat, które zabraniały im stosowania metod krytyczno-historycznych, popularnych wśród innych uczonych biblistów. Kiedy więc w 1962 roku zebrał się Sobór Watykański II, wielu wiodących teologów w Kościele prowadziło badania nad Biblią z zastosowaniem najnowszych metod, a ich praca przynosiła obiecujące owoce. Teolodzy ci stali się z kolei doradcami wielu biskupów uczestniczących w Soborze i właśnie przy ich współpracy powstała Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym.

W **pierwszym rozdziale**, noszącym tytuł: „O Objawieniu”, Ojcowie Soboru zapewniają, że objawienie nie dokonuje się jedynie poprzez słowa. Urzeczywistnia się ono również – i staje się widoczne – poprzez czyny. „Czyny dokonane przez Boga w historii zbawienia ujawniają i potwierdzają doktrynę i sprawy wyrażone w słowach, słowa zaś obwieszczają czyny i rozświetlają zawartą w nich tajemnicę” (KO 2). Najwspanialszym przykładem tej prawdy jest sam Jezus. Jego Osoba jest pełnią Bożego objawienia wobec nas, zarówno przez to, co czynił, jak i przez to, czego nauczał. Bóg nie chce, abyśmy odczytując słowa Biblii, jedynie dowiadywali się czegoś o Nim, lecz pragnie objawiać nam siebie. Pragnie ukazywać nam swoją miłość i miłosierdzie, aby prawdy, o których czytamy w Piśmie Świętym, nabierały znaczenia dla naszego życia i przemieniały nas na Boże podobieństwo.

W **drugim rozdziale**, traktującym „O przekazywaniu Bożego Objawienia”, Konstytucja porusza zagadnienie Tradycji. Jest to przypuszczalnie najmniej jednoznaczny z rozdziałów dokumentu z tego względu, że temat ten był przedmiotem wielu dyskusji w ramach Soboru. Wielu tradycjonalistów utrzymywało, że Pismo Święte i Tradycja to dwa oddzielne, lecz równe sobie źródła Objawienia, podczas gdy progresiści byli zdania, iż Tradycja została całkowicie wyprowadzona z Pisma Świętego. Kwestii tej ostatecznie nie rozstrzygnięto, przedstawiono ją jednak w zupełnie nowym ujęciu, które przypisywało Pismu Świętemu o wiele większą rolę niż w wielu dotychczasowych orzeczeniach Kościoła.



Sobór nie uczy o dwu źródłach Objawienia. Jego zdaniem jest jedyne takie źródło – Bóg. Sobór przyjął także szerokie rozumienie Ewangelii, jako „źródła wszelkiej prawdy zbawiennej i normy moralnej” (7). Ją więc można również uznać za jedyne źródło Objawienia. Nie należy jednak utożsamiać jej z czterema Ewangeliami. Konstytucja wyraźnie wskazuje dwie drogi przekazywania Ewangelii, w Piśmie Świętym i w „ustnej” Tradycji (ustna – w odniesieniu do Apostołów; przekazywana w pismach Ojców Kościoła, soborów itd. nie przestaje być „ustna”). Ks. W. Granat wprowadził do polskiej terminologii teologicznej pojęcie „przekazników” Objawienia: Jedno źródło Objawienia (Bóg albo Ewangelia w szerokim znaczeniu, albo mowa Boża, *eloquium Dei*), dwa przekazniki Objawienia: Pismo św. i pozaskrypturystyczna (ustna) Tradycja.

W **rozdziale trzecim**, zatytułowanym: „O boskim natchnieniu Pisma Świętego i jego interpretacji”, dokument soborowy zajmuje się problemem interpretacji Pisma Świętego. Potwierdza, że to Bóg jest Autorem Biblii, posłużył się jednak ludzkimi autorami, którzy podlegali ograniczeniom ówczesnego stanu wiedzy i kultury. Dlatego ważne jest, byśmy odkrywali, co zamierzali wyrazić i rzeczywiście wyrazili autorzy świętych ksiąg. Próbując uchwycić intencje ludzkich autorów, powinniśmy także rozpoznawać działanie Ducha Świętego, który przenika ich pisma, sprawiając, że są one w stanie dotrzeć do ludzi wszystkich epok i pokoleń.

W **rozdziałach czwartym** („O Starym Testamencie”) i **piątym** („O Nowym testamencie”) Konstytucja odnosi się do całości Pisma Świętego. Potwierdza znaczenie Starego Testamentu, który pomaga nam w zrozumieniu Nowego, a także zapowiada w prorocत्वach i obrazach nadejście Chrystusa i królestwa mesjańskiego. Rozdział piąty przedstawia Jezusa, wcielone Słowo Boże, jako centralne przesłanie Nowego Testamentu oraz ukazuje, jak całe Pismo Święte wiernie i precyzyjnie prowadzi nas ku ostatecznemu wypełnieniu wszystkich Bożych obietnic w czasie drugiego przyjścia Chrystusa.

Treści przedstawione w pierwszych pięciu rozdziałach znajdują swój ostateczny sens w **rozdziale szóstym**, zatytułowanym: „Pismo Święte w życiu Kościoła”. To właśnie tutaj Ojcowie Soboru mówią, że Bóg pragnie karmić nas swoim słowem tak samo jak Eucharystią. Pismo Święte nazywane jest w tym rozdziale „pokarmem duszy, czystym i trwałym źródłem życia duchowego” (21). Jest tu mowa o tym, że Kościół ofiarowuje wiernym „chleb życia ze stołu Bożego słowa i Ciała Chrystusowego” (21).

W tym także rozdziale znajdujemy zachętę dla wszystkich wierzących, aby podejmowali „pobożne czytanie” (*lectio divina*) Pisma Świętego<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> Czterema podstawowymi elementami *Lectio divina* są: *Lectio* (lektura tekstu biblijnego), *meditatio* (jego medytacja), *oratio* (modlitwa serca) i *contemplatio* (kontemplacja – wsłuchanie się w to, co Bóg ma do powiedzenia).



Sobór apeluje o opracowanie nowych przekładów Pisma świętego na różne języki, aby było ono dostępne dla wszystkich członków Kościoła, oraz „szczególnie usilnie” upomina nas wszystkich, byśmy przystępowali „ochotnie do świętego tekstu” w atmosferze modlitwy. „Wszak z Nim rozmawiamy, kiedy się modlimy, i Jego słuchamy, gdy czytamy Boże słowa” (25).

Na koniec wymieńmy trzy najważniejsze osiągnięcia, czy owoce, Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym.

Po pierwsze, przeniosła ona główny akcent nauczania Kościoła ze statycznych sformułowań poprzednich soborów na „żywe i skuteczne” Objawienie samego Boga (por. Hbr 4, 12). Po drugie, podkreśliła znaczenie badań krytyczno-historycznych nad Pismem Świętym dla odkrywania sensu ksiąg biblijnych. Wreszcie, zachęciła ona osoby świeckie do podejmowania modlitewnej lektury Pisma Świętego, jako podstawowego sposobu wzrastania w świętości oraz w służbie Panu i Jego ludowi<sup>15</sup>.

### **3.4. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7 grudnia 1965)<sup>16</sup>**

Termin *aggiornamento* odgrywał szczególnie doniosłą rolę w pracach nad Konstytucją duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, która została uchwalona 7 grudnia 1965 r., zamykając listę dokumentów soborowych<sup>17</sup>. Jest zatem niejako ukoronowaniem jego wcześniejszych prac. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* – jeden z pierwszych owoców prac Soboru Watykańskiego II, stając się światłem dla dalszych jego obrad, znalazła w *Gaudium et spes* swoje konieczne dopełnienie.

Chociaż chronologicznie rzecz traktując Konstytucja *Gaudium et spes* jest ostatnim z dokumentów Soboru Watykańskiego II, mamy tutaj do czynienia właściwie z pierwszym, czy leżącym u samych podstaw idei Soboru tekstem. Na miesiąc bowiem przed rozpoczęciem prac Soboru w orędziu radiowym z 11 września 1962 r. papież Jan XXIII publicznie wyraził zamiar opracowania i wydania takiego dokumentu. Za pomocą nowoczesnych środ-

---

<sup>15</sup> Por. L. BOADT, *Najlepsze przed nami. Czytając Konstytucję dogmatyczną o Objawieniu Bożym*, [online] <http://www.apologetyka.katolik.pl/sowo-wrod-nas/240/1158-najlepsze-przed-nami-czytajc-konstytucj-dogmatyczn-o-objawieniu-boym> [dostęp: 8.12.2012].

<sup>16</sup> Por. N. PODHORECKI, *Radość i nadzieja, czyli Kościół we współczesnym świecie w świetle Konstytucji „Gaudium et spes” Soboru Watykańskiego II*, „Resovia Sacra”13 (2006), s. 79-105.

<sup>17</sup> Uchwalona została w czasie „sesji publicznej” wraz z dokumentami: Deklaracją o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, Dekretem o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes* i Dekretem o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*.

ków przekazu Jan XXIII w swojej mowie na miesiąc przed oficjalnym otwarciem obrad Soboru przypominał oczywistą prawdę, że świat potrzebuje Chrystusa, niezależnie od postępu cywilizacyjnego i od tego, czy zdaje sobie z tego sprawę, czy też nie. By umożliwić spotkanie ze Zbawicielem należy przewycięzać dystans między Kościołem a światem, bez tego bowiem, jak sądził papież, świat ani Kościół nie mogą właściwie wypełnić swego powołania. Biskup Rzymu pragnął ukazać, że świat jest opromieniony przez Chrystusa Zbawiciela, a nie pozostawiony samemu sobie<sup>18</sup>. Papież mówił o witalności Kościoła w jego życiu wewnętrznym, ale i w jego oddziaływaniu na zewnątrz. A co dotyczy tej ostatniej sfery, to musi się on troszczyć o takie obszary jak: zasadnicza równość wszystkich narodów w ich prawach i obowiązkach, obrona świętości związku małżeńskiego, odpowiedzialność za sprawy społeczne, zwalczanie patologii na ich obszarze, problemy krajów Trzeciego świata, wobec których Kościół musi zająć stanowisko jako Kościół dla wszystkich ludzi, ale w szczególności dla ubogich, powszechne prawo do wolności religijnej, pokój pomiędzy narodami, jednym słowem: jego wystąpienie zawierało jakby zestaw tematów, które faktycznie znalazły się w tekście Konstytucji pastoralnej o Kościele w świecie współczesnym<sup>19</sup>. Tekst Konstytucji *Gaudium et spes* wraz z przesłaniem Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* doskonale się uzupełniają, nawiązują zarazem do zasady hermeneutycznej *Ecclesia ad intra – Ecclesia ad extra*, przyświecającej pracom całego *Vaticanum II*.

### 3.4.1. Wykładnia nazwy Konstytucji *Gaudium et spes* (radość i nadzieja)

Zgodnie z bardzo długą tradycją oficjalne dokumenty kościelne nazywa się od brzmienia ich pierwszych słów w języku, w którym zostały ogłoszone. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym nazywana jest zatem często *Gaudium et spes*. Początek bowiem Konstytucji (w tłumaczeniu polskim) brzmi: „Radość i nadzieja, smutek i lęk ludzi w naszych czasach, szczególnie ubogich i wszelkich uciśnionych, są również radością i nadzieją, smutkiem i lękiem uczniów Chrystusa i nie można znaleźć nic prawdziwie ludzkiego, co nie odbijałoby się echem w ich sercach” (KDK 1).

*Gaudium et spes*, słowa oznaczające „radość i nadzieję”, jak całe pierwsze zdanie mają charakter na wskroś programowy. Trzeba przyznać także, że posiadają bardzo optymistyczny wydźwięk. Sobór nie idealizuje

<sup>18</sup> Por. M. FLORCZYK, W. MISZTAŁ, *Wprowadzenie do Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 511.

<sup>19</sup> Por. O.H. PESCH, *Das Zweite Vatikanische Konzil (1962-1965). Vorgeschichte. Verlauf – Ergebnisse. Nachgeschichte*, Würzburg 1993, s. 319.

bynajmniej rzeczywistości. Pragnie jednak mocno zaakcentować powołanie Kościoła i chrześcijan do bycia dla innych, do radości i nadziei, zakorzenionych głęboko w dobrodziejstwach zbawczego dzieła Chrystusa, które owocują ku dobru całego świata i wszystkich ludów. Wyjątkowość Kościoła i każdego chrześcijanina w tym kontekście jest wyjątkowością Bożą, przynoszącą jednak korzyść wszystkim.

### 3.4.2. Struktura Konstytucji i zagadnienia w niej podejmowane

W celu uzyskania pełnego obrazu zdefiniujemy pokrótce zasadnicze, węzłowe problemy, z jakimi borykali się Ojcowie soborowi i teolodzy pracujący nad końcową wersją tekstu Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym:

1) Uchwycenie i właściwe zarysowanie wzajemnego odniesienia dwóch fundamentalnych dla nauki soborowej tekstów o Kościele, czyli Konstytucji dogmatycznej (*Lumen gentium*) i Konstytucji pastoralnej (*Gaudium et spes*). Innymi słowy, w jaki sposób uzyskać wiarygodne połączenie wypowiedzi typu dogmatycznego z konkretnymi wskazaniem pastoralnymi?

2) Zamiar zwrotu ku światu na podstawie naukowych analiz spotkał się już na wstępie ze słusznym zastrzeżeniem o zasadniczym znaczeniu: czy promotorzy Konstytucji pastoralnej nie zamierzają (świadomie lub nie) ubrać w teologiczne szaty zwykłego świeckiego oświeceniowego optymizmu postępowego? Czy nie zamykają oczu na zło obecne w świecie, na „podwójne dno” wielu pozornie szlachetnych zamierzeń, olbrzymi rozmiar cierpienia powodowany przez grzech strukturalny tego świata?

3) Innym problemem z kolei było pytanie, do czego należy się ustosunkować, jakie obszary naświetlić nauką Ewangelii? Wszyscy zdawali sobie sprawę, że niemożliwym jest w jednym dokumencie odpowiedzieć na wszystkie pytania i dotknąć wszystkich problemów i bolączek współczesnego człowieka i świata. Niektórym ważnym zagadnieniom poświęcono zresztą odrębne dokumenty<sup>20</sup>. W końcu pozostano w zasadzie przy tematach nakreślonych jeszcze przez papieża Jana XXIII w jego przemówieniu wstępnym. Była to tematyka niejako klasyczna dla katolickiej nauki społecznej: małżeństwo i rodzina, gospodarka, wojna i pokój, państwo i jego rola oraz porządek międzynarodowy.

4) Szczególnie trudne było zagadnienie stylu, w jakim dokument miał być utrzymany. Każdy uważny czytelnik zauważy od razu, że ton wypowiedzi Konstytucji pastoralnej brzmi nieco inaczej niż np. Konstytucji

---

<sup>20</sup> Przykładowo: Mass media – Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica*; zadania świeckich w świecie – Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*; wychowanie chrześcijańskie – Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*; wolność religijna – Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*.

dogmatycznej *Lumen gentium*. Najbardziej imponujące jest to, że wypowiedzi głęboko teologiczne stylistycznie harmonizują z popularnonaukowymi i łączą się w całość, co byłoby o wiele trudniejsze, gdyby np. próbować wprowadzić bez żadnych zmian fragmenty tekstu Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* do tekstu *Gaudium et spes*. Styl Konstytucji pastoralnej jest zatem ściśle związany z nią samą. Wynika z tego, że chciano się zwrócić wyraźnie także do niechrześcijan, ale także do członków Kościoła, o ile żyją oni i działają razem z nimi w rzeczywistości nazywanej „światem”. W czasie dyskusji nad tekstem Konstytucji postawiono daleko idącą propozycję, aby w ogóle zrezygnować z jakichkolwiek odniesień do cytatów biblijnych, gdyż niechrześcijanie nie są w stanie prawidłowo ich skojarzyć. W końcu nie zastosowano tej rygorystycznej zasady, ale owa propozycja ukazuje wysiłki przedstawienia Kościoła światu bez odwoływania się do teologicznego „żargonu”. Brano przy tym pod uwagę dwie grupy ludności: tych, którzy owego języka wiary już nie rozumieją (neopogańska Europa), jak i tych, którzy jeszcze się z nim nie zetknęli (części świata, w których chrześcijaństwo pozostaje w znacznej mniejszości).

Struktura Konstytucji pastoralnej o Kościele w świecie współczesnym. *Gaudium et spes* składa się z dwóch zasadniczych części, które poprzedza „Wstęp” (1-3) oraz „Wykład wstępny” dotyczący sytuacji człowieka w doczesnym „teraz” (4-10). Pierwsza część nosi tytuł „Kościół a powołanie człowieka” (11-45). Drugą zaś zatytułowano: „Ważniejsze problemy” (46-90). Chodzi oczywiście o problemy uznane przez Sobór za najbardziej palące przed czterdziestu laty. Całość zwieńcza podsumowanie (91-93).

Łatwo zauważyć, że części I i II dominują nad całym tekstem. Daje do myślenia także fakt, że objętościowo rysuje się zauważalna dysproporcja pomiędzy częścią I a II na korzyść tej drugiej. Jest to wyraz dysproporcji pomiędzy „doktryną” a „praktyką”. Jak można usprawiedliwić ową dysproporcję? Wspomnieliśmy już, że Sobór chciał przybliżyć współczesnemu człowiekowi odpowiedź Kościoła na współczesne zagadnienia. Chciał to uczynić językiem stosunkowo prostym i dla wszystkich zrozumiałym. Stąd też przyjęty tok rozumowania: najpierw „doktryna”, a potem praktyczne przeznaczenie i propozycje.

W części pierwszej („Kościół a powołanie człowieka”) mamy szeroko zarysowany kontekst, podstawy, dynamikę i cel ukierunkowania współczesnej rzeczywistości oraz całej doczesności człowieka i świata na Bożą wieczność. To zaś, co ukierunkowane na wieczność nie może być samo przez się złe, czy bezwartościowe. Powołanie i godność człowieka jawią się na tym tle jako problem zasadniczy i decydujący. Na powołanie człowieka składają się określone zadania i ich wypełnienie. Godności człowieka odpowiada jego odpowiedzialność w kształtowaniu doczesności w perspektywie

wieczności<sup>21</sup>. Na tym polu spotykają się łaska i obecność Trójjedynego Boga, Kościół i cała ludzkość.

Część druga („Ważniejsze problemy”) ma charakter duszpasterski i praktyczny. Mimo podkreślenia zagadnień, które Sobór uznał za najważniejsze, trzeba przyznać, że spojrzenie na „współczesność” jest bardzo szerokie, otwarte, a nawet w pewnym sensie całościowe. „W duchu uzasadnionych radości i nadziei Kościół ofiarowuje więc swoją pomoc teoretyczną i swój wkład praktyczny w rozwiązywanie «współczesnych» trudności (...) Jednocześnie Sobór nie zapomina o przyszłości eschatologicznej. I tylko taka pamięć o tej ostatniej, tylko takie jednoznaczne ukierunkowanie na rzecz tej ostatniej według *Gaudium et spes* jest prawidłowe, chrześcijańskie i odpowiada powołaniu Kościoła, Bożej miłości oraz Jego zamiarom”<sup>22</sup>.

Od strony metodologicznej każdy rozdział Konstytucji jest zbudowany według podobnego schematu: (1) opis sytuacji; (2) podkreślenie jej wieloznaczności w sensie dostrzeżenia osiągnięć i zarazem niebezpieczeństw z nimi związanych; (3) słowo wiary jako światło zapewniające orientację i pomoc do właściwego kształtowania rzeczywistości (w części pierwszej), ewentualnie zadania i możliwości Kościoła na jej określonych płaszczyznach (w części drugiej)<sup>23</sup>.

Konstytucja podejmuje problem współczesnego ateizmu (19-22), mówi także o godności człowieka (1, 12, 22). To właśnie człowiek stworzony i odkupiony przez Chrystusa znajduje się w centrum zainteresowania Konstytucji, która naucza, że człowiek jako osoba stanowi punkt centralny wszelkich przejawów życia społecznego i gospodarczego. Wszystko ma zostać podporządkowane osobie ludzkiej i jej dobru. To człowiek ma być podmiotem wszelkich działań politycznych i społecznych, które mają służyć przede wszystkim wzrostowi jego szeroko rozumianej doskonałości. On jest drogą Kościoła, ale przecież także dla polityki i działań gospodarczych<sup>24</sup>. Jan Paweł II często nawiązuje w swoim nauczaniu do tego sformułowania. Wystarczy choćby cytować z jego pierwszej encykliki *Redemptor hominis*: „Ten człowiek jest drogą Kościoła – drogą, która prowadzi niejako u podstawy tych wszystkich dróg, jakimi Kościół kroczyć powinien, ponieważ człowiek – każdy bez wyjątku – został odkupiony przez Chrystusa (...)”<sup>25</sup>.

---

<sup>21</sup> Por. M. FLORCZYK, W. MISZTAŁ, dz. cyt., s. 520.

<sup>22</sup> Tamże, s. 521.

<sup>23</sup> Por. O. H. PESCH, dz. cyt., s. 333 (w tłum. autora).

<sup>24</sup> Por. M. FLORCZYK, W. MISZTAŁ, dz. cyt., 521.

<sup>25</sup> JAN PAWEŁ II, *Redemptor hominis* 14, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, tom 1, Kraków 1996, s. 24.



Inne tematy to: małżeństwo i rodzina (47-52), kultura (44, 53-62), stosunki pomiędzy państwem a Kościołem (73-76)<sup>26</sup>, wojna i pokój oraz pokojowe budowanie wspólnoty międzynarodowej (77-90), teologia „znaków czasu” (4, 11, 45).

Bardzo interesującym wątkiem podejmowanym przez Konstytucję *Gaudium et spes* jest zintegrowanie autonomii i teonomii. Wydaje się, że najpełniej myśl Konstytucji o zbawczym posłannictwie Kościoła i jego roli w świecie oddaje zamysł wpisania autonomii współczesnego człowieka i świata w Boże prawo i Jego wspólnotę zbawczą. Niewątpliwie jedną z najistotniejszych kategorii myślenia współczesności jest problematyka autonomii i wolności (55). Dzisiejsze czasy i człowiek współczesny domagają się autonomii i wolności na różnych płaszczyznach: od nacisków politycznych, od ubezwłasnowolnienia przez różnego rodzaju organizacje (także ze strony Kościoła), od religijnych przesądów, od społecznej niesprawiedliwości. Głośno mówi się o wolności obywatelskiej, wyznania, słowa, prasy, zgromadzeń, sumienia, w końcu o wolności chrześcijańskiej<sup>27</sup>. Sobór w pełni akceptuje autonomię i niezależność nauk i rzeczywistości ziemskich (36, 59), wiedząc o przyczynach tych zjawisk i starając się postrzegać je w perspektywie zbawczej.

Konstytucja duszpasterska podejmuje te wielkie wyzwania współczesności, dotyczące emancypacji człowieka, jego autonomii i wolności. Zaznacza jednak z naciskiem, że wolność pojmowana jako niezależność od Boga jest z gruntu fałszywa (20, 36), jeśli bowiem pojmuje się ją jako wyłamywanie się spod norm prawa Bożego prowadzi na manowce i obraca się przeciwko samemu człowiekowi i nie tylko nie ocala godności ludzkiej, co raczej ją zatracą (41). Ojcowie soborowi przypominają w tym kontekście współczesnemu światu prawdę teologiczną, że porządek Boży nie przekreśla autonomii stworzenia, lecz przywraca mu godność (41).

---

<sup>26</sup> Zdumiewająca jest jasno wyrażona pochwała demokracji, jako formy istnienia państwa oraz demokratycznych wyborów: „W pełni odpowiadają naturze ludzkiej takie struktury prawno-polityczne, które by zawsze i coraz lepiej dawały wszystkim obywatelom bez żadnej dyskryminacji skuteczną możliwość swobodnego i czynnego udziału w uchwalaniu zarówno podstaw prawnych wspólnoty politycznej, jak i w zarządzaniu państwem, w określaniu pola działania i celów różnych instytucji oraz w wyborze władz. Niech więc wszyscy obywatele pamiętają o swoim prawie i obowiązku brania udziału w wolnych wyborach na pożytek dobra wspólnego” (KDK 75).

<sup>27</sup> Por. W. KASPER, *Christliche Freiheit und neuzeitliche Autonomie*, w: *Menschenwürdige Gesellschaft*, hrsg. v.d. Salzburger Hochschulwochen, Graz 1977, s. 74.



Łącząc myśl św. Tomasza z Akwinu, który mocno akcentował, że łaska Boża zakłada naturę i ją udoskonala<sup>28</sup> z nauką Soboru Watykańskiego II można przedstawić maksymę w odniesieniu do nowożytnej problematyki wolnościowej: Teonomia zakłada ludzką autonomię, ponieważ uznanie Boga w Jego absolutnym bycie może dokonać się jedynie poprzez wolny i odpowiedzialny akt wolitywno-poznawczy człowieka. Bóg pragnie bowiem swojej chwały i uwielbienia przez wolne stworzenie. Odpowiednio także ludzka wolność i autonomia osiąga pełnię swego istnienia i spełnienie poprzez teonomię, poprzez uznanie Boga jako Pana i poprzez wspólnotę z Nim<sup>29</sup>. W świetle nowożytnego pojmowania rzeczywistości i akcentowania podmiotowości człowieka pojmować będziemy „naturę”, którą łaska zakłada i udoskonala, w kategoriach wolności. Innymi słowy: „łaska i prawda zakładają wolność i udoskonalają ją”<sup>30</sup>.

#### 4. Pokłosie myśli soborowej jako wyzwanie dla Kościoła

##### 4.1. Przesłanie Nadzwyczajnego Synodu Biskupów z roku 1985

Jak już wyżej wspomnieliśmy, w dwudziestą rocznicę zakończenia obrad Soboru Watykańskiego II, od 24 listopada do 8 grudnia 1985 roku, zebrali się w Rzymie wokół Ojca Świętego biskupi z całego świata, aby poddać ocenie realizację zaleceń soborowych i zatroszczyć się o pełne wcielenie ich w życie Kościoła. Tenże Synod wydał relację końcową opatrzoną znamienym tytułem nawiązującym do przesłania czterech wielkich Konstytucji soborowych: „Kościół (*Lumen gentium*) kierowany przez Słowo Boże (*Dei verbum*) sprawuje tajemnice Chrystusa (*Sacrosanctum concilium*) dla zbawienia świata (*Gaudium et spes*)”<sup>31</sup>.

Niech słowa Przesłania Nadzwyczajnego Synodu Biskupów, które bardzo wymownie wpisują się w pragnienia autorów Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym i są odpowiedzią na lęki oraz niepokoje dzisiejszego świata, będąc bardzo aktualne także dzisiaj, czterdzieści siedem lat po zakończeniu Soboru i opublikowaniu *Gaudium et spes*, zakończą to opracowanie: „Powtarzamy wam to jeszcze raz. A przez was mówimy to (...) wszystkim mężczyznom i wszystkim kobietom naszych czasów: Nie jesteśmy stworzeni dla śmierci, lecz do życia. Nie jesteśmy skazani na po-

---

<sup>28</sup> Por. ŚW. TOMASZ Z AKWINU, *Summa Theologiae*, I, 1, 8 ad 2: „cum enim gratia non tollat naturam sed perficiat”.

<sup>29</sup> Por. W. KASPER, *Autonomie und Theonomie. Zur Ortsbestimmung des Christentums in der modernen Welt*, „Theologisches Jahrbuch“ 1982, s. 189.

<sup>30</sup> Tamże, s. 190.

<sup>31</sup> Por. *Nadzwyczajny Synod Biskupów 1985. Dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II (Kościół kierowany przez Słowo Boże sprawuje tajemnice Chrystusa dla zbawienia świata)*, Wrocław 1986.

działy i na wojny, lecz powołani do braterstwa i pokoju. Człowiek nie jest stworzony przez Boga do nienawiści i nieufności, lecz do miłości Bożej. Stworzony został dla Boga. Człowiek odpowiada na to powołanie przez odnowę własnego serca. Przed ludzkością jawi się droga – i widzimy już jej znaki – która prowadzi do cywilizacji współpracy, solidarności i miłości, do cywilizacji, która jedna jedyna godna jest człowieka. Stawiamy sobie za zadanie pracować z wami wszystkimi nad urzeczywistnieniem tej cywilizacji miłości, która jest zamysłem Boga dla ludzkości w oczekiwaniu na przyjście Pana”<sup>32</sup>.

#### **4.2. Ważne wydarzenia posoborowe**

25-26.06.1967 – Paweł VI, jako pierwszy Biskup Rzymu, odwiedza Patriarchat Ekumeniczny Konstantynopola, przyjęty serdecznie przez patriarchę Atenagorasa I.

8.12.1970 – ukazuje się Adhortacja apostolska Pawła VI *Quinque iam anni* z okazji 5. Rocznicy zakończenia *Vaticanum II*, będąca pierwszą próbą podsumowania pierwszych lat odnowy posoborowej.

25.11.-8.12.1985 – II Zgromadzenie Nadzwyczajne Synodu Biskupów, zostaje zwołane przez Jana Pawła II w 20 rocznicę zakończenia *Vaticanum II*. Stwierdza się na nim, że kondycja Kościoła na całym świecie jest lepsza niż oczekiwano, na co niemały wpływ wywarł niewątpliwie Sobór.

3.09.2000 – Jan Paweł II ogłosił błogosławionym Jana XXIII (wraz z Piusem IX) – twórcę *Vaticanum II*, wyznaczając dzień jego wspomnienia na 11 października, datę rozpoczęcia Soboru.

#### **4.3. Katechizm Holenderski<sup>33</sup>**

##### **4.3.1. Publikacja Katechizmu**

Wydany w Utrechcie w roku 1966, był to pierwszy posoborowy katechizm, uchodzący za katolicki. Został zredagowany i zaaprobowany przez holenderskich biskupów. Zamiarem wydania katechizmu było uwspółcześnienie nauki Chrystusa, w oparciu o Sobór Watykański II.

Katechizm od roku 1967 był tłumaczony na wiele języków i został sprzedany w milionach egzemplarzy. Jedną z przyczyn popularności katechizmu był fakt, że było to jedyne całościowe opracowanie doktryny „katolickiej” w tamtych latach.

W wielu kręgach katechizm był jednak od początku pozycją kontrowersyjną. Bp Robert F. Joyce z USA wycofał po pewnym czasie swoje imprimatur dla książki. Wielu księży zakazywało korzystania z niego.

---

<sup>32</sup> Tamże, s. 44.

<sup>33</sup> Por. G. GÓRNY, *Holenderski prometeizm*, [online]

[http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/holenderski\\_prometeizm.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/holenderski_prometeizm.html) [dostęp 7.12.2012].

W Katechizmie znalazły się bowiem m.in. takie błędy, jak: brak stwierdzenia, że dusze ludzkie zostały bezpośrednio stworzone przez Boga; nieobecność aniołów; twierdzenie, że grzech pierworodny jest przekazywany nie dziedzicznie, lecz epidemicznie, tzn. jest nabyty przez życie w ludzkiej społeczności; brak potwierdzenia Niepokalanego Poczęcia Maryi; brak stwierdzenia, że Chrystus umarł za grzechy ludzi; brak potwierdzenia rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii; podważenie doktrynalnej nieomylności Kościoła itd.

Punktem przełomowym okazał się w tym wypadku właśnie Sobór Watykański II, przez wielu katolików holenderskich odczytany zgodnie z duchem, nazwanym przez kardynała Ratzingera „anty-duchem” Soboru. Nastąpiło wyraźne rozluźnienie dyscypliny kapłańskiej. W pewnym momencie stwierdzono, że istnienie seminariów duchownych zbyt alienuje kleryków od społeczeństwa oraz narzuca im oderwany od realiów program nauczania. Dlatego zlikwidowano seminaria, a klerycy mieli odtąd studiować tak, jak wszyscy inni studenci. W efekcie nastąpił gwałtowny spadek powołań duchownych. Do tego doszła fala porzucania stanu kapłańskiego przez księży – tylko w latach siedemdziesiątych było ich ponad 2.000.

Można powiedzieć, że Kościół holenderski uległ duchowi tego świata i świeckim ideologiom oraz zatracił swoją tożsamość. Przede wszystkim przeniesiono do Kościoła zasady demokracji parlamentarnej oraz sprowadzono funkcję biskupa do roli wykonawcy poleceń rady duszpasterskiej lub synodu. W ramach fałszywie pojmowanego *aggiornamento* (uwspółcześnienia) zaakceptowano nie tylko nowe formy przekazywania niezmiennych prawd wiary, lecz również postanowiono dokonać korekty owych prawd.

Katechizm Holenderski stracił na ważności po opublikowaniu w 1992 r. Katechizmu Kościoła Katolickiego.

#### **4.3.2. Duch i anty-duch**

Latem 1947 roku do Holandii na 10 dni zawitał na wakacje młody 27-letni ksiądz z Polski, Karol Wojtyła. Niemal pół wieku później w swej książce „Dar i Tajemnica” – już jako Jan Paweł II – wspominał: „Uderzyła mnie niezwykle mocna struktura Kościoła i duszpasterstwa w tym kraju, prężne organizacje i żywotne wspólnoty kościelne”. Spostrzeżenie to potwierdzał z rozmowach z Vittorio Messori kardynał Joseph Ratzinger, który zauważał, że po II wojnie światowej Holandia była „prawdziwą twierdzą tradycjonalizmu i wierności Rzymowi”. Naród ten szczycił się największą na świecie liczbą powołań misyjnych, miał też jeden z najwyższych na naszym globie wskaźników praktyk religijnych – na niedzielne Msze św. uczęszczało 65 procent katolików, a do wielkanocnej komunii przystępowało ich 87 procent.

Punktem przełomowym okazał się Sobór Watykański II, przez wielu katolików holenderskich odczytany zgodnie z duchem, nazwanym przez kardynała Ratzingera „anty-duchem” Soboru. Synod pastoralny holenderskiego Kościoła katolickiego, zainaugurowany w 1966 roku w Rotterdamie – jak podkreślali jego uczestnicy – zaczął się tam, gdzie skończył się Sobór Watykański II. W wielu kwestiach synod wyszedł daleko poza nauczanie *Vaticanum II*. Duży wpływ miała na to sama organizacja synodu.

O ile podczas Soboru Watykańskiego przedstawiciele wyznań niekatolickich mieli status obserwatorów, o tyle w czasie synodu rotterdamskiego otrzymali oni status doradców oraz prawo udziału w tajnym głosowaniu. W ten sposób reprezentanci 14 niekatolickich denominacji uzyskali wpływ na podejmowanie decyzji w Kościele katolickim.

Efektom zerwania z tradycyjnym nauczaniem katolickim stało się właśnie opublikowanie w 1966 roku holenderskiego „Katechizmu dla dorosłych”. Został on rok później przez specjalną komisję kardynalską, która obradowała w Lombardii, uznany za sprzeczny z doktryną katolicką. Za jednego z głównych twórców „holenderskiego eksperymentu” uchodził o. Edward Schillebeeckx. W dobie Soboru Watykańskiego II uznawany był za jednego z najwybitniejszych teologów na świecie, z czasem jednak Kongregacja Doktryny Wiary potępiła, jako niezgodne z nauką katolicką, niektóre jego tezy, m.in. możliwość sprawowania Eucharystii przez osoby niekonsekrowane, czyli pozbawione sukcesji apostolskiej. Schillebeeckx pozostał jednak nieczuły na argumenty Stolicy Apostolskiej i coraz bardziej zaczął oddalać się od ortodoksji katolickiej.

Skutki holenderskiego eksperymentowania na żywym ciele Kościoła okazały się opłakane – opustoszałe świątynie, brak powołań kapłańskich, upadek praktyk sakramentalnych, w tym niemal zupełny zanik spowiedzi oraz powszechne przyzwolenie na antykoncepcję, aborcję czy eutanazję.

### 4.3.3. *Six sex*

Kiedy w 1985 roku Jan Paweł II odwiedził Holandię, po raz pierwszy w trakcie swych pielgrzymek spotkał się z gwałtowną demonstracją antypapieską. Na pamiątkę owego wydarzenia progresiści katolicy założyli organizację pod nazwą Ruch 8 Maja. Postawili oni sobie za główne zadanie zmianę tradycyjnego nauczania Kościoła na temat etyki seksualnej. Ich główne postulaty streścić można w hasło *six sex* (sześć żądań dotyczących sfery płciowości), czyli akceptacja antykoncepcji i aborcji, dopuszczalność pozamałżeńskich związków płciowych, legalizacja par homoseksualnych, kapłaństwo kobiet i zniesienie celibatu księży. Ruch 8 Maja zainspirował powstanie innych kontestacyjnych ugrupowań wewnątrz Kościoła, zwłaszcza w krajach niemieckojęzycznych (np. ruch *Wir sind Kirche* – „My jesteśmy Kościołem”).

Można powiedzieć, że Kościół holenderski uległ duchowi tego świata i świeckim ideologiom oraz zatracił swoją tożsamość. Przede wszystkim przeniesiono do Kościoła zasady demokracji parlamentarnej oraz sprowadzono funkcję biskupa do roli wykonawcy poleceń rady duszpasterskiej lub synodu. W ramach fałszywie pojmowanego *aggiornamento* zaakceptowano nie tylko nowe formy przekazywania niezmiennych prawd wiary, lecz również postanowiono dokonać korekty owych prawd.

Tragicznym świadectwem owej utraty tożsamości i wrażliwości na ducha chrześcijańskiej prawdy stały się niektóre wypowiedzi przedstawicieli duchowieństwa. Jak stwierdził holenderski dominikanin o. Karl Derksen: „Dla mnie legalizacja aborcji nie jest legalizacją grzechu. Czym jest grzech? Co to znaczy być winnym? To także się zmienia. Nie ma ustalonych kryteriów grzechu. Wszystko ewoluuje”. Ewoluuje także stosunek wobec homoseksualizmu. Ten sam Derksen wyznaje: „poznaliśmy, że takim nowym pozytywnym doświadczeniem człowieka jest homoseksualizm, który jest ubogacającym zjawiskiem”. Podobnie uważa jego współbrat zakonny Theo Koster, działacz Aktywnej Grupy Katolickich Pastorów Homoseksualistów w Holandii. Ta ostatnia organizacja wydała swój własny list pasterski na temat pederastii zatytułowany: „Powołani, by otrzymać błogosławieństwo”. To również kolejny przejaw swoistego holenderskiego „prometeizmu” – list ten został wydany w Holandii w wielu językach, także po polsku, i rozesłany po świecie.

Powyższe wypowiedzi pokazują, że holenderski Kościół jest głęboko podzielony – oprócz osób wiernych nauczaniu Stolicy Apostolskiej znajdują się w nim także jawni przeciwnicy owej nauki, w tym również duchowni. Nic więc dziwnego, że tak rozdarty wewnętrznie Kościół nie był w stanie przeciwstawić się sekularyzacyjnej fali. Tym bardziej, że wiele osób, nazywających siebie katolikami, zaangażowało się w promocję antychrześcijańskich postulatów. W polityce zaś ochoczo podejmowała je partia nazywająca samą siebie chrześcijańską demokracją.

Zjawiskiem pozytywnym jest fakt, że wśród aktywistów Ruchu 8 Maja nie następuje reprodukcja pokoleń. Dominują osoby starsze wiekiem, brakuje natomiast młodzieży. Okazuje się, że żywa wiara może być przekazywana z pokolenia na pokolenie tylko w środowiskach osób głęboko wierzących i ortodoksyjnych. Tam zaś, gdzie rozmyła się granica między światem religijnym a świeckim, młodzi stwierdzają, że jest im niepotrzebny Kościół, który w niczym nie różni się od innych instytucji tego świata.

Przykład Holandii wart jest wnikliwej analizy, zwłaszcza przez osoby, którym leży na sercu los Kościoła w Polsce. Nasz kraj znajduje się bowiem w podobnej sytuacji jak Holandia pół wieku temu. W porównaniu z innymi krajami w Europie jesteśmy twierdzą katolicyzmu o wysokim wskaźniku praktyk religijnych, dużej liczbie powołań kapłańskich oraz osób



dorosłych objętych katechizacją w różnego rodzaju wspólnotach i ruchach katolickich.

A jednak – jak mówi Biblia – „skarb nasz nosimy w kruchych naczyniach” (2 Kor 4, 7) i nie ma gwarancji, że nie podążymy w przyszłości drogą Holandii (jak chcieliby holenderscy prometeiści). Dlatego tak ważne wydaje się przeanalizowanie casusu Kościoła w tym kraju, abyśmy w najbliższej przyszłości – stojąc w obliczu podobnych wyzwań cywilizacyjnych i kulturowych – bogatsi o holenderskie doświadczenia, nie popełnili w Polsce tych samych błędów<sup>34</sup>.

## **ABSTRACT**

### ***The Second Vatican Council (1962 -1965). Event-Meaning-Challenge***

The following reflection on the Second Vatican Council sets itself as a task to conduct an analysis of this significant event according to the outline included in the title. Namely, it is a brief description of the Vatican II itself, then a reference to its undoubtedly epoch-making importance for Christians around the world, and a summary reflection on the permanent challenge, which is the conciliar thought to the whole Church, to her charismata and office, to the shepherds and the whole People of God. This challenge is presented essentially by the reference to the event, which was the publication of the Dutch Catechism in 1966, the first post-Vatican II Catholic catechism, reflecting the Magisterium of the Dutch bishops. The text contains also the general hermeneutic of the II Vatican Council, as well as the content of four of its most important documents – the Council's Constitutions.

**Key words:** The Second Vatican Council, hermeneutic of the Vatican II, the Constitutions of the Vatican II, the Dutch Catechism.

---

<sup>34</sup> Credo Pawła VI i Katechizm Kościoła katolickiego są z pewnością świadectwem adekwatnej reakcji Kościoła na błędy w odczytaniu przesłania Soboru Watykańskiego II. Wyznanie wiary Ludu Bożego sformułowane przez papieża Pawła VI, znane pod nazwą Credo Pawła VI stało się już na początku odpowiedzią Magisterium i wiary Kościoła kontrowersyjny Katechizm Holenderski. Papież publicznie je wypowiedział 30 czerwca 1968r. na placu św. Piotra w Rzymie. Układ prawd wiary wyznania zachowuje schemat symbolu nicejskiego. Treść miała być zwięzłym streszczeniem nauczania Soboru Watykańskiego II. Natomiast 20 lat po zakończeniu *Vaticanum II*, powstał Katechizm Kościoła Katolickiego (w skrócie KKK) – oficjalna wykładnia doktryny wiary i zasad moralności Kościoła katolickiego, obowiązująca wersja opublikowana została po raz pierwszy w 1992 roku. Katechizm ten zawiera popularnie napisaną wykładnię najważniejszych zasad wiary, moralności i kultu, do których przestrzegania zobowiązani są wierni Kościoła katolickiego.



swoją działalność apologetyczną: „Ja również zawsze pracowałem w tej perspektywie: wyjaśnić, wytłumaczyć, jeśli konieczne – obalić, przede wszystkim jako należny hołd złożony prawdzie, jedynemu gwarantowi (obiecał to sam Jezus) wolności; w tym przypadku jest to wolność od kłamstwa, którego – nie zapominaj o tym – *diabolus pater est*”<sup>58</sup>.

## ABSTRACT

### *Contemporary Threats relating to the Christian Faith*

**Presentation of the issue:** This study refers to the issue of the Christian faith in terms of apologetic. In our today's world, taking into account the situation in which we live, proclaiming faith in Christ and bearing witness to Him, we feel more and more the need to undertake a kind of a renewed apology for the Catholic faith. We need an apologetics, which would be a quiet, intelligent and convincing defence of the faith against critics and the accusations by individuals and entire communities, which would respond to people's questions and would recommend our faith to outsiders.

**Background:** First we've got to outline (necessarily briefly) the situation of the Christian faith today, referring concurrently to the necessity of its rational defence and against this background we present specific contemporary threats relating to the Christian faith in our culture circle conditions.

**Results:** In order to clarify the contents, we separate first the general socio-cultural and ideo-philosophical background of our times, so as to be able to specify (on this basis) the particular threats affecting the Catholic faith, its understanding, its professing and practicing.

**Conclusions:** The culmination of our analysis is an attempt to answer the questions (here also necessarily briefly and lapidary) about the contemporary threats of faith, which can and should give Christian believers. The answer is the widely understood work of the new evangelization, supported by corresponding instructions of the Church's Magisterium.

**Key words:** Christian (Catholic) faith, apologetics, defence of the faith, new evangelization.

---

<sup>58</sup> V. MESSORI, dz. cyt., s. 432-433.